

Redaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.
Biuro redakcji: Lipowa ul. No. 1.
Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Koszt pojedynczy: 2 gr. w kasy
za 3 m. 5 gr.
Cena ogłoszeń (inaczej):
za 1 wiersz drobnego 1 gr. 5 m. — za 1 wiersz
wiersza drobnego 3 gr. (inaczej, 5 m.).
Listy
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane!

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłać kwartał
wycen w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w monachii 3 tal. 15 gr., 1 szr. 2 gr., w Austrii 6 gr., w Niemczech 2 tal. 21 gr. 3 szr., w Francji 16 fr. w Anglii 1 £, 1 szr., w Szwajcarii 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., w Włoszech 23 fr., w Rumunii 30 fr. w Szwajcarii 25 fr., w Belgii 10 fr., w Turcji 25 fr. w Ameryce 5 dol.
Przedpłać i ogłoszenia
przyjmując się w ogłoszeniach przedpłać przynajmniej w monachii 3 tal. 15 gr. w państwach do których pocztowego niemieckiego-austriackiego, należących urzędów pocztowych. W innych krajach 5 tal. tylko. Wszelkie ogłoszenia, które nie zostały opłacone, nie będą drukowane. Wszelkie ogłoszenia, które nie zostały opłacone, nie będą drukowane.
Rękopisy
należące do redakcyi nie zwracamy, ale i będą drukowane.

AGENCYJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Wroclawiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika „Kraj”. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Streety we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmując przedpłatę) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. O. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń** Na całe Francję w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu a. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse & Co. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht, Taubertstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Backe & Comp. W Frankfurtu a. M. Danbe & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: St. Bajonski, w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Sreboda, w Krotoszynie: Ludwik Olszowski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Poznaniu: L. Zboralski, w Smolgu: T. Radkiewicz.

POZNAN, 2 czerwca.

Jak zwykle w czasach posuchy politycznej, tak i obecnie poczynają znów krążyć pogłoski o rozmaitych przymierzach, mianowicie zaś o aliansie Austrii i Francji. Kilka jednocześnie dzienników podało tych dni te ostatnią wieść, przytaczając na poparcie tegoż, że protokół podpisany dnia 21 sierpnia 1867 roku w Salzburgu, posłużył teraz za punkt wyjścia przy zawarciu formalnego traktatu zaczepno-odpornego pomiędzy Austrią a Francją, dokonanego staraniem hr. Beusta, księcia Metternicha i Gramont.

Nie wchodząc w prawdziwość powyższego doniesienia, zapisujemy fakt, który posłuży zapewne prasie europejskiej za przeciwstawienie mu, a jest nim nadspodziewana wycieczka króla Wilhelma do Ems w odwiedziny cara Aleksandra, która tém większego nabiera znaczenia, że hr. Bismarck, mimo osłabionego zdrowia, monarsze towarzyszy.

Obok układów z Polakami, o których rezultacie podaję bliższe szczegóły korespondent nasz lwowski (Z) w liście poniżej zamieszczonym, zajmuje uwagę publiczności wiedeńskiej niefortunna sprawa pana dr. Riegera, podniesiona nader żęcznie na niekorzystny przywódzcy czeskiego w chwili stosownej przez N. fr. Presse. Artykuł wstępny w numerze 124 „Dziennika Poznańskiego” zaznajomił już czytelników z memoryalem o położeniu Czech, którego autorstwo przypisuje wspomniany organ wiedeński panu dr. Riegerowi. Wiadomo mi mniej, że p. Rieger zaprzeczył jak najsolenniejszą pogłoskę, wedle której miał wręczyć rzeczony memoryał księciu Latour d'Auvergne, jako też cesarzowi Napoleonowi, natomiast zaś ani słówkiem nie dał poznać, iżby wyłożonych w nim zapatrywań nie podzielał. Pozorną tę sprzeczność wyjaśnia obecnie półtorogodowa korespondencya wiedeńska do Pesth. Lloyd'a, w której przebieg rzeczy w ten sposób jest przedstawiony. W czasie pobytu księcia Napoleona w Pradze spieszyli Czesi składać mu swe hołdy. Pomiedzy innymi uzyskali także posłuchanie pp. Rieger i Palacki, a przy tej sposobności starali się przekonać księcia o słuszności żądań swego stronnictwa. Książę znużony cokolwiek długimi ich wywodami i chcąc się pozbyć wreszcie tych panów, oświadczył im krótko: „Napisać memoryał, a ja go przedłożę memu kochanemu kuzynowi, J. C. Mości Napoleonowi III.” Jakież było jego zadziwienie, gdy po powrocie do Paryża znalazł już u siebie obzerne pismo p. Riegera w języku francuskim, do którego dołączył autor własnoręczny list, pełen uniżoności i kądziel dla księcia. Książę tedy stosownie do przyrzeczenia złożył memoryał w kancelaryi cesarskiej, z kąd takowy przesłał ministrowi spraw zagranicznych, księciu Latour d'Auvergne, z rozporządzeniem, aby zasięgnął o nim zdania księcia Gramont. Tym sposobem memoryał dostał się napowrót do Wiednia. Kiedy zaś sprawozdanie, sporządzone przez ambasadę francuską, w Wiedniu, wypadło dla exposé p. Riegera całkiem nieprzychylnie, złożono takowe ad acta. Wkrótce potem rozmawiał książę Gramont z jednym z deputowanych do reichsratu o kwestyi narodowości w Austrii, a chcąc go dokładnie obznajomić z zapatrywaniem w tej mierze rządu francuskiego, zaprosił go nazajutrz do siebie, aby mu udzielił wspomnianego pisma ambasady, krytykującego plany wielko-czeskie. Tymczasem przez pomyłkę wręczył mu memoryał czeski, w skutek czego ów deputowany, zaniepokojony do najwyższego stopnia osobliwymi intencjami, jak mniemał, rządu francuskiego, pospieszył ich udzielić p. Beustowi. Kanclerz czuł się zniewolonym do zażądania objaśnienia, a księciu Gramont nie pozostało naturalnie nic innego, jak przyznać otwarcie, z kąd ów memoryał pochodził, a zarazem zakomunikować hr. Beustowi pismo, miszczące w sobie zapatrywania rządu francuskiego, które szanownego kanclerza całkiem zadowolniły. — Czy memoryał p. Riegera dostał się także do kancelaryi cesarza Franciszka Józefa, nie wiadomo na pewno korespondentowi; Neue fr. Presse zaś otrzymała go prawdopodobnie z rąk owego deputowanego, który nie omieszkał zatrzymać kopii. P. Rieger wszakże może twierdzić śmiało i sumiennie, że ani

księciu Latour d'Auvergne, ani cesarzowi Napoleonowi żadnego pisma wprost nie przesłał. — Odpowiedzialność za powyższą wersją pozostawiamy, rozumie się Pesth. Lloydowi.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył aptekarzowi i dystryktorowi koniak Janowi Piotrowi Dahlem wTrewirze nadać tytuł królewskiego liweranta nadwornego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 31 maja.

(Rezultat rokowań z Potockim. — Ważne ustępstwa ministra dla Galicyi. — Namieśnik. — Pożary.)

(T) Rokowania wiedeńskie zakończone. Rezultat ich nie szczególny, rząd bowiem nie zobowiązał się do zrobienia tych ustępstw, jakich kraj żądał i spodziewał się po hr. Potockim, przyrzekł jednak, że niektóre z żądań kraju, w rezolucyi sejmowej wyrażonych, uwzględnione zostaną.

Kilku z powołanych przez hr. Potockiego posłów naszych powróciło już do Lwowa, i jak się od nich dowiaduję, przyrzekł rząd oddać sejmowi bezwarunkowo i bezwzględnie władzę prowadzącą i wykonawczą w sprawach szkolnych bez wyjątku. Tak że i uniwersytety sejmowi oddane zostały.

Co do rządu odpowiedzialnego nie chce ministerstwo zgodzić się na to, by namieśnik sejmowi był odpowiedzialny, mają być więc tylko szefowie pojedynczych wydziałów, którzy mają kontrasygnować wszelkie rozporządzenia ich wydziałów dotyczące, sejmowi, a namieśnik ma być i nadal tylko za pośrednictwem ministerstwa odpowiedzialny Radzie państwa. W ogóle ma być namieśnictwo tylko co do spraw należących do zakresu działania sejmu temuz odpowiedzialne. Namieśnik cesarski byłby więc ministerstwem, a szefowie wydziałów namieśnictwa, kontrasygnujący rozporządzenia namieśnika, byłiby odpowiedzialni sejmowi. Także kwota na wydatki krajowe ma być wydzielona z dochodów ogólnych kraju i oddana pod kontrolę sejmu a normowana ma być ta kwota podług wysokości podatków bezpośrednich.

Sprawa rumska, silnie przez p. Ławrowskiego poruszana na konferencyi, ma być jako sprawa czysto wewnętrzna krajowa oddana sejmowi do załatwienia za pomocą ustawy narodowościowej. Rząd w sprawę tę wdawać się nie chce.

Ustawodawstwo w budowniczych i wodnych sprawach ma być także oddane sejmowi.

To są mniej więcej ustępstwa, jakie Rada ministerstwa miała postanowić i przyrzec zrobić na rzecz Galicyi. Wiadomości te są z dobrego źródła i nie wątpię, że przynajmniej tyle ustępstw rząd Galicyi zrobi.

Zarazem przywieziono wiadomości z Wiednia, że według wszelkiego prawdopodobieństwa zaraz teraz zostanie zamianowany minister dla Galicyi. Kandydatem najsilniejszym na tę godność jest hr. Henryk Wodicki.

Czy namieśnik będzie mianowany teraz, niewiadomo. Mówią znowu o p. Grocholskim.

P. Possinger ma być użyty w Wiedniu. Tyle dziś na predece. Obserwuję po bliższym wywiezieniu się napiszę wieczorem lub jutro.

Sokal spalił się. W tej chwili nadszedł telegram ze Stanisławowa, że od wczoraj miasto to nieszczęśliwie znowu się pali. Ulica Zabłotowska, która w r. 1868 do połowy się spaliła, teraz znowu spłonęła zupełnie.

Listy z Ameryki.

III.
Nowy-York, 15 maja.

W ostatniej korespondencyi opowiedziałem obszerne sprawę McFarland, więc muszę dzisiaj dać wam wiadomości o jej ukończeniu.

Rozprawy trwały dwadzieścia cztery dni, a po naradzie, która nie trwała godzinę, przysięgli wydali wydykt „not guilty” i McFarland uznany niewinnym bezpośrednio uwolniony został. Publiczność bardzo licznie zebrana w izbie sądowej i przed gmachem trybunału, przyjęła wydykt głośnym okrzykiem radości, i na rękach wyniesiono Daniela McFarland i w triumfie na ulicę. Dziwne obafumowanie zdań i opinii! Nie wchodząc, o ile mogła być winna żona jego, jest to fakt, że McFarland po dwóch latach separacyi z żoną krwią, z zasadzki zastrzelił jej kochanka, jej narzeczonego. Jeżeli jest zdrow na umyśle, popełnił morderstwo, okoliczności łagodzące mogą wpływać na wymiar kary, ale nie na uznanie winy; jeżeli zaś McFarland jest jak tu nazywają „insane”, po prostu wariat, to jest wariat niebezpieczny i należy osadzić go u „Człobków.” Tym razem, wydykt przysięgłych nie przemawia za doskonałością tej instytucyi, że jednak nie mamy lepszej, trzymamy się twarzą tej zasady, starajmy się tylko, aby wyższe wykształcenie ogółu, wyższe pojęcie tego obowiązku uwolniło przysięgłych od nacisku i wpływu usposobienia publicznego i pozwoliło zawsze przemawiać wyłącznie własnemu sumieniu.

Tutaj naturalnie nie jest przyjęta zasada francuska, że gdzie sprawiedliwość, powiedzmy raczej, gdzie orzekła władza sądowa, tam nie masz już dyskusyi publicznej; wrze sprawa cała, jej prowadzenie, a szczególnie wydykt, są przedmiotem obszernych artykułów w dziennikach. N. Y. Tribune, dziennik Horacego Greeley, wielce oskarżany, jak Wam donosiłem, o pewną solidarność w teoriach, dążących do osłabienia węzłów małżeńskich, nazajutrz po uwolnieniu Daniela McFarland, w osobnym wydaniu, którego przedano w jednym dniu tysiące egzemplarzy, ogłosił list pani McFarland, rodzaj spowiedzi, zajmujący przy ogromnym formacie tego dziennika, ośm szpalt, po większej części petytem drukowanych i zawierający opowiadanie jej życia od zamęścia z panem McFarland w roku 1857 do śmierci pana Richardson; dalej deklaracya pana Richardson napisaną w grudniu 1867 po pierwszej zasadce pana McFarland i złożonej wówczas w opieczętowanej kopercie u notaryusza; w końcu list Horacego Greeley, objaśniający dla czego w popieraniu oskarżenia i w windykowaniu dobrej sławy dla zmarłego przyjaciela, tak gorąco brał udział. Spowiedź pani McFarland, choć po prostu wulgarna, przy świetle łóżu pani Richardson, jest po mistrzowsku napisana, i znać w niej znakomite pióro starego Greeley. Niezaprzeczenie, jak można sądzić z dzienników i z ogólnych konwersacyi, bo wszystko się tutaj jeszcze tym faktem zajmuje, spowiedź pani Richardson wielce zrobiła wrażenie. Każdy czuje niesłychanie trudne i bolesne położenie biednej kobiety, która, stawiona pod pręgierz opinii publicznej, nie mogła bronić się, bo każde jej słowo, wyrzeczone przeciw oskarżonemu, mogło ściągnąć na niego, więc na ojca jej dzieci, szubienicę. Dziś dopiero, po wydaniu wydyktu mogła przemawiać otwarcie, i opowiadając całą nędzę swego pożycia z panem McFarland, mogła dać prawdziwy obraz tego niegodnego męża, oddanego pijanistą, żyjącego z pracy żony, który się z nią obchodził surowo, znieważał, bił ją nawet, i dziwi się tylko, jak kobieta mogła to znosić lat dziesięć. Dotknąłem tych okoliczności nieco obszerniej, bo ile sobie przypominam, w opowiadaniu mojem dałem dość niekorzystny obraz pani McFarland, jaki się w ówczes przedstawił według rozpraw, a nie chcę wyrzucić krzywdy nieszczęśliwej kobiecie, która dowodzi listami niesłuszność czynionych jej zarzutów. Cała wina, do której się przyznaje, że nim jeszcze rozpoczęła sprawę rozwodową, przyjmując jego oświadczenia, przyrzekała panu Richardson, którego przez 16 miesięcy trwania procesu rozwodowego wcale nie widziała.

Wrażenie, jakie ten proces tutaj uczynił, można tylko porównać z wrażeniem procesu generała Sickles, dzisiaj posła Stanów Zjednoczonych w Madrycie, który także zastrzelił kochankę żony, przymusiwszy ją, aby dała znak umowny, w skutek którego kochanek wstał do ogrodu, gdzie się Sickles na niego zaciął. Później Sickles uniewinniony przez sąd przysięgłych, żył znowu ze swoją żoną, która wkrótce umarła ze zgrzyoty

i wyrzutów sumienia.

Tutaj opinia publiczna więcej jak kiedy zajmuję się kobietami. Stronnictwo walczące za równouprawieniem z mężczyznami, które właśnie odbyło doroczne zgromadzenie, z krótkiego tryumfu, jakoby przyjęło w Izbie niższej angielskiej do drugiego czytania bill upoważniający głosowanie kobiet, bolesnie przebudzone zostało ostatecznym odrzuceniem tego billu i oświadczeniem pierwszego ministra Gladstone, że mimo wszelkiego uznania dla zasług i talentów sławnego Stuart Mill, najznakomitszego obrońcy praw kobiety, nie może przyznać, jakoby kobiety w Anglii rzeczywiście były potrzebne tych praw politycznych. W Ameryce ruch ten jest daleko silniejszy i nie można zaprzeczyć, że to żądanie, mówię żądanie a nie potrzeba, pomiędzy kobietami z nierównie większą objawia się energią. Są stany należące do unii amerykańskiej, w których kobietom przynależno nie tylko prawo głosowania, ale gdzie jest przypuszczono do urzędów publicznych; w jednym z tych stanów kobieta już jest sędzią pokoju. Rzecz dziwna, w terytorium Utah Mormonowie także przyznali kobietom prawo głosowania. Przecież w ustroju społecznym zbyt podstępne zakreślają kobiecie stanowisko, czyniąc w swojej religii z poligamią artykuł „Dogmatu”; bo Brigham Young i s. p. Elder Józef Smith zapewniają w pismach i słowach, że ten artykuł postanowili w skutek „bezpośredniego objawienia boskiego.”

Dyskusye na tém zgromadzeniu „konwencyi” kobiet nie przedstawiały dużo interesu, ani pod względem przedmiotu traktowanego, ani sposobu traktowania, to tylko ciekawe, że szanowne babcie już pokłóciły i podzieliły się na dwa obozy, które w osobnych salach obradowały. Zresztą już z wrodzonej polskiej galanterii, ze względu na łaskawe czytelników, jeżeli mnie czytać raczą, nie chcę tej kwestyi dotykać mimochodem i mam zamiar innym razem dać Wam obraz dokładny tego ruchu. Czyli ostateczne wnioski, wypływające z takiego przedstawienia, zachęcać będą do naśladowania Amerykanek, lub do pozostania na tej drodze, na której Polki tyle już miały tryumfów i na której swoje stanowisko w społeczności naszej do takiej podniosły wysokości, o tém niech mi jeszcze wolno będzie milczeć; teraz powiem tylko, że przejęty jestem ważnością stanowiska kobiet w społeczności polskiej, i że podzielałem zdanie pana Polaka, że „Piesni o ziemi naszej”; „Bo w tém łonie przyszłość żyje”...

Najszczególniejsze stanowisko, zupełnie odrębne, zajęła tutaj między kobietami pani Wiktorya Woodhull, spółniczka firmy bankierskiej Woodhull et Claflin, o której już w pierwszej korespondencyi mojej wspominałem.

Jest to kobieta, mająca około lat trzydzięści, dość przystojna, jednak rysów ostrych, kończystych; widziałem ją w „Wall-street”, gdzie na trotuarze około bursy robią się najwięcej interesy pieniężne. Tam ona pomiędzy wekslarzami i handlarzami rozbiła się i głośno peroruje. Może też panie ciekawe, jak była ubrana? Suknia czarna jedwabna, płaszcz szoki w szerokie kraty, kapelusik jak noszą Tyrolki i rękawiczki... czerwone! Widziałem na własne oczy, bo nie dożałabym nawet skomponować takiej teatley. Owoż pan Wiktorya Woodhull, listem publikowanym w N. Y. Herald, oświadczyła „wszém w obec”, że, nie wdając się w owe agitacje kobiece o „woman's rights”, ona od razu przechodzi do czynu. Otworzyła dom bankierski i na tém polu walczy o lepsze z mężczyznami; dzisiaj podaje do publicznej wiadomości zdanie swoje o słabym, niendolnej, trwożliwej administracyi generała Grant, a mając nie tylko poczucie, ale przekonanie o swoich zdolnościach, o swoich przymiotach i wiadomościach, potrzebnych do prowadzenia rządów tej wielkiej rzeczypospolitej na drodze prawdziwego postępu, staje już dzisiaj przed narodem jako kandydatka do krzesła prezydenta przy najbliższym wyborze, gotowa do walki, którą na raz wytkniętą drogę z niespożytą energią prowadzić będzie do ostatka. Temi słowami czyni ona aluzję do sławnego frazesu, nierozłącznego prawie z osobistością generała Grant. On to bowiem, objaśniając prezydentowi

cki nie umiał sobie z tego zdać sprawy.

Pobiegł do pana Kaspra i to, co widział, opowiedział. Pan Kasper długo myślał nad tém, ale nie nie wymyślił. Był tego zdania, że drugiego, gwałtownej awantury robić nie można, jeżeli pierwsza tak dobrze się udała. Cokolwiekby, należało dalej śledzić i nie z oka nie spuszczać. A dalsze kroki zawisły w takim razie od tego, co się stanie.

Palestrant również był tego zdania. Sądził on, że wywiezienie z Warszawy Krystyny będzie jeszcze tém oczywistszym dowodem zgwałcenia jej woli i osobistej wolności, przez co pozew zyska na tém widocznie... Zresztą zalecał swemu klientowi cierpliwość taką samą, jaką miał ongi s. p. Szczęśny Brzostowski...

Szuki poszedł na czaty. Podejrzenia jego rosły coraz więcej. Brama była starannie zamknięta...

Cały dzień nie spuszczał z oka tej bramy. Wczorajem schował się za róg Koziej ulicy, aby go przechodząca nocna straż nie zobaczyła. Z tego stanowiska nie ruszył się a z bramy i okien oka nie spuszczał...

Około północy obaczył w narożnym oknie jasniejące, migocące światło. Światło to przeszło z jednego okna do drugiego. Potem obeszło wszystkie okna i znowu się wróciło. Zdawało się, jakoby kto ze świecą po pokojach chodził.

Wreszcie w jednym oknie, na przezroczystej firance odrysowała się czarna postać kobieca... Była w ubraniu podróżnym. Miała na głowie dużą chustkę, wkoło szyi kilka razy owiniętą. Postawa jej była naprężona pochylona, jakby się prosto trzymała nie mogła... Często rękę zbliżała do oczu...

Szuki wpatrzył się w tę postać... serce zaczęło mu bić gwałtownie... wtem czarna postać zni-

Chleb bez soli.

Powieść

z czasów rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej

przez

Jana Zachariasiewicza.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 71, 73, 76, 79, 82, 85, 87, 88, 90, 92, 94, 96, 100, 102, 105, 108, 113, 115, 116, 117, 118, 119, 123, 124 i 125.)

XXXIX.

Całe popołudnie nie mógł się Szuki uspokoić. Coś go dręczyło, nie dawało mu spokoju i gwałtem rwał go na ulicę Senatorską. Przeczuwał, odgadywał, że nadsięga ku niemu jakieś nieszczęście.

Wprawdzie chłodniejszy rozum tłómaczył mu to wszystko w sposób nader prosty. Krystyna mogła po tak niespodzianym spotkaniu i po tém, co wyrzekła, rzekawie zasłabnąć. Jest to w naturze kobiety, każde większe szczęście odchorować. Do tego ów dziwny sposób swadżył wczorajszą mógł ją w pierwszych chwilach przestraszyć. A najprawdopodobniej po tém, co zaszło, nastąpiła w domu burza gwałtowna między bratem a starszą, która na wziętego zdrowia Krystynę silnie wrażeń sprawić mogła.

Ten sam przestach wczorajszy lub ta sama burza domowa mogła także i na staroście niekorzystnie wpłynąć i jej zdrowiu chwilowy szwank zadać. Wszelkie było bardzo proste i naturalne.

Co do Janusza, ten mógł również wyjść z domu, gdzie mu się podobało. Tym sposobem to odprawienie z bramy przez służbę nie powinno było mieć żadnego znaczenia. Mimo to, coś było w tém niepokojącego, coś tajemniczego, osobiście w minach służby, która z ukosa spoglądała na siebie...

Zebrałszy to wszystko razem, postanowił Szuki czekać cierpliwie. Do samego pana Janusza nie miał się czego spieszyć, bo bez Krystyny nie było dla niego wielkiej szansy. Pan Janusz mógł go tak samo odprawić, jak go odprawił przedwczoraj, albo jeszcze gorzej, gdy się o postanowieniu Krystyny dowiedzieli.

Mimo że przypominanie s. p. Szczęśnego Brzostowskiego zimnym dreszczem go przejmowało, postanowił jednak czekać, ale czekać z całą czujnością na wszystkie strony, jakby był na straży obozu.

Okrażał więc od czasu do czasu ów dom z fatalną bramą, z której wyglądał rudowłosy drab z długą szerpentyną u pasa. Chował się za jadące ulicą bryki, aby tylko ująć szpiegowskiego jego oka.

Koło domu nie widział nic nadzwyczajnego. Karetą staroście kilka razy wyjeżdżała i wjeżdżała do bramy, ale w karecie nie było nigdy żadnej kobiety. Czasem jechał pan Janusz, a czasem jakiś inny upudrowany jegomość, który wyglądał na lekarza.

I tak przeminął dzień cały. Wieczorem świeciło się zaledwie w kilku oknach. Z przyćmionego światła można było wnosić, że w samej rzeczy znajdują się tam chorzy. Raz tylko na przezroczystych firankach ujrzał

jakąś głowę kobiecą. Wpatrzył się w tę głowę, serce już mu bić zaczęło, gdy nagle profil tej głowy okazał, że to była osoba stara i zakrawała na jakąś służącą. Zresztą było wszędzie cicho i głucho.

Drugi dzień przeminął także tak samo. W bramie stał rudowłosy i poziewał. Za nim kłębiło się w głębi kilku drabów, którzy także poziewali, a w oknach było spokojnie i cicho, jakby tam nikt nie mieszkał!

Koło południa wjechała do bramy karetka czterokonna. Szuki widział tę karetkę i szybko podbiegł do niej... ale w karecie była tylko stara kasztelanowa z Abalią, które prawdopodobnie chore odwiedzały...

Gdy sobie Szuki chorą Krystynę wyobrażał, izer cisnęły mu się do oczu... a wtedy szybko biegł do kościoła św. Jana, aby tam błagać miłościwego Boga o zdrowie dla niej...

Trzeciego dnia zastał bramę szczerze zamkniętą. Podszedł kilka razy, nadstawił ucha i zdawało mu się, że słyszy wewnątrz jakiś ruch niezwykły. Dziwne myśli przebiegały mu po głowie.

Myślał czas niejaki, wreszcie zapukał do bramy, raz, drugi i trzeci... Rudowłosy wyjrzał.

— Czego Waszmości się dobijasz, zawołał przez szparę odchylonej bramy. Jaśnie Pani Starościna jest chorą i potrzebuje spokoju!

Rzekłszy to, zatrzasnął prędko bramę, aby ciekawemu natrętnikowi nie dać spojrzeć w głąb sieni. Mimo to w głąb sieni i na dziedzińcu dojrzał Szuki jakiś przygotowania, jakby do wyjazdu. Kilka pak leżało na ziemi, owiniętych w płótno. Dalej stały jakieś inne rupiecie. Na dziedzińcu było kilka bryk żadownych.

Wszystko to wskazywało coś nadzwyczajnego. Szuki

Autora „Listów z Ameryki” upraszamy o wyraźniejsze wypisywanie wyrazów angielskich, których nieraz żadną miarą odcyfrować nie możemy.

(Nadesłano.)

Biogo skutująca **Revalsciere p. du Barry** ma cenną tę zasługę, że bez pomocy lekarstwa usuwa niewątpliwie wszystkie choroby z żółdka, gardła, wów, nerek, błony śluzowej pęcherza i krwi, że odnawia krew, osłabionemu ciału i umysłom młodych i starych ludzi nowym dodaje siły.

Cytujemy kilka z tysiąca przypadków, które oparły się wszelkiej medycynie. — Szczególna kuracja Jego Świątobliwości Papieża przez **Revalsciere du Barry** po dwudziestoletnim bez

skutecznym używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrówie Papieża jest znakomite, mianowicie od czasu, jak wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, które go uleczyć chcieli, i odkazuje wyłącznie prawie wyłącznie **Revalsciere du Barry**, która nadzwyczaj korzystnie nań działa. Zareczając, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jej talerz pełny i że dra brodziejstw jej nachwalili się nie może. (Korespondencyja z Gad zette du Midi). — No. 52,081: Marszałek dworu hr. Pluskow wyliczony został od zastarzałej niestrawności. — No. 58418: Margrabina de Bréhan od 7letnich cierpień wzdęcia i nerwów, wychudnięcia, bezsenności, hysterii, melancholii i osłabienia. — No. 50416: Hr. Stuart de Decies, senator, od złej strawności, cierpień na wzdęcia i nerwy, szpamy i kurczy. — No. 49,812: Pani Mary Joly od pięćdziesięciu lat cierpień, niestrawności, astmy, wymiotów, szpamów, kurczy i bezsenności. — No. 46,270: J. Ryberts od suchoty z kaszlem, wyrzucania krwi, wzdęć, obstrukcji

i nocnego pocenia się, przeciw czemu przez 25 lat daremnie używał lekarstw i w łóżku leżał. — No. 53,860: panna Gallard, oh suchoty, na które według lekarzy w 1855 r. w dwóch miesiącach miała umrzeć, a dzisiaj jeszcze żyje.

70,000 świadectw kuracji, które oparły się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi Jego Świątobliwości Papieża, marszałka dworu hr. Pluskowa margrabiny de Bréhan, hrabiny Castle Stuart, dr. dr. Wurzer, Stein, Angelstein, Schorland, Ure, Harvey itd. itd. których kopie bezpłatnie i franco na żądanie. Makę tę posilającą sprowadzać można przez wszystkie apteki lub za zaliczką od **Barry du Barry 1 Sp.**, Wiedeń, Freilung No. 6, III piętro. Przez używanie jej oszczędza się pięćdziesiąt razy wydatek za inne środki a 2 mi lepiej niż najlepsze mięso.

Ceny ten środek leczący-pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal.

20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Revalsciere Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprawdzać można przez **Barry du Barry** i Spółka w Berlinie Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 P. derykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Golebia ul. Emilia Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarlose syno 30 Markgrafenstr. Barry du Barry & Comp. w Wiedniu Goldschmidt Gasse 8; w Frankfurtu n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsnora; w Lipsku u Teodora Pfizmana, liweranta nadwornego; w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scho w Poznaniu u Schwarlose, w Altonburgu w Saksonii u R. skiego, w Hanowerze u Reyersbacha, w Lesznie u S. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacją pocztą lub zaliczką.



S. p.

Adolf Łączyński

zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami dnia 2 czerwca r. b. około 5 godzin rano. Eksportacya zwłok z Poznania do Kościelca odbędzie się w sobotę, 4 czerwca r. b. o godzinie 6 wieczorem, po grzeb zaś tamże w czwartek, dnia 9 b. m., o czym donosi (3739)

Pozostała żona.

Wierzylieli ś. p. hrabiego Macieja Mielżyńskiego, niedysposzyciela dóbr Kąmiernickich, położonych w Słupieckim powiecie w Królestwie Polskim, upraszam, ażeby się do mnie listownie jak najszybciej zgłosili.

Września, 1 czerwca 1870.

Malecki,

(3744) adwokat i notaryusz.

Bydgoszcz.

W celu zawiązania **Towarzystwa Pomocy Szkolnej** odbędzie się zebranie w lokalu p. Pawlickiego w niedzielę dnia 19 czerwca o godzinie 8 wieczorem. (3741)

Z polecenia

W. Wiśniewski.

Oby podano szczęściu rękę!

100,000 tal.

jako najwyższą wygraną podaje najnowsza wielka loterya pieniężna, która przez rząd wysoki potwierdzoną gwarantowaną została.

Tylko wygrane ciągną się a mianowicie zapadnie według planu w kilku miesiącach decyzya pewna we względzie **29,000 wygranych**, pomiędzy którymi znajdują się wygrane główne ewentualnie tal.

100,000, 60,000, 40,000, 20,000, 15,000, 12,000, 2 razy 10,000, 2 razy 8,000, 3 razy 6,000, 3 razy 5,000, 12 razy 4,000, 34 razy 2,000, 155 razy 1,000, 261 razy 400, 383 razy 200 18,600 razy 47 itd.

Najbliższe drugie ciągnięcie wygranych tej wielkiej przez państwo gwarantowanej loteryi pieniężnej postanowione zostało urzędowo i odbędzie się

już dnia 9, 10 czerw. 1870.

a do niego kosztuje każdy los oryg. państw. tylko tal. 4, pół 2, ćwierć 1, za przesłaniem należytości, zaliczką lub awansem. (3535)

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast z największą troskliwością a każdy otrzymuje od nas do rąk własnych oryginalny los państwowy.

Do zamówień dodają się potrzebne plany urzędowe bezpłatnie a po każdym ciągnięciu przesyłamy naszym interesantom bez wzwania urzędowe listy.

Wypłata wygranych odbywa się zawsze akuratnie pod gwarancją państwa a skutecznością być może przez bezpośrednią przysyłkę lub na żądanie interesantów przez nasze związki we wszystkich większych miastach Niemiec.

Debitowi naszemu sprzyja zawsze szczęście a niedawno znów mieliśmy pomiędzy wielu innymi znacznymi wygranami 3 razy pierwsze wygrane główne w 3 ciągnięciach wodle urzędowych dowodów i sami takowe naszym interesantom wypłaciliśmy.

Przy takim na najrzetelniejszej podstawie opierającym się przedsięwzięciu można prawdopodobnie bardzo żywego z pewnością spodziewać się udziału, dla czego uprasza się, aby z powodu bliźkiego ciągnięcia przesyłano wszystkie zlecenia jak najrychlej wprost do

S. Steindecker & Comp., dom bankowy i wekslowy w Hamburgu.

Kupno i sprzedaż wszystkich rodzajów obligacji rządowych, akcji kolejowych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszym za okazane nam dotąd zaufanie a zapraszamy przy rozpoczęciu nowego losowania do udziału stosować się i nadal będzie my, aby przez akuratną zawsze i rzetelną usługę zadowolnić naszych szanownych interesantów.

Powyżsi.

Obwieszczenie.

Z powołaniem się na nasze obwieszczenie z dnia 1 grudnia 1869 podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, że teraz w mieście sędziego powiatowego Plath sędziemu powiatowemu Bekker prowadzenie spraw poruczonem zostało, które dotyczą rejestru stowarzyszeń. (3743)

Wągrowiec, 25 maja 1870.
Królewski sąd powiatowy.
Wydział I.

Ponawiamy niniejszym zaproszenie wszystkich zajmujących się sprawą języka polskiego pod względem jego pisowni, ażeby w **dnia 7 czerwca o godzinie 3 po południu na sali bazarowej w Poznaniu** jak najliczniej zebrać się zechcieli. (3738)

Zarząd Tow. Przyjaciół Nauk.

H. Feldmanowski. sekretarz.

Dnia 19 czerwca, w niedzielę o godzinie 3 po południu w Pleszewie, w hotelu p. Waliszewskiego: Zgromadzenie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego. (3747)

Dyrekcya.

Na wrocławskitarg na wełnę!

Hôtel zur Nova,

Wrocław, Gräbe Baumbrück No. 1, poleca eleganckie z największym komfortem urządzone pokoje od 15 sgr. począwszy, jak też piękne lokale restauracyjne i piwiarnię. (3677)

Usługa po polsku i po niemiecku.

Akademik życzy sobie przyjąć pod czas tery od 1 lipca do października r. b. miejsce nauczyciela domowego na wsi Łaskawe zgłoszenia uprasza się: Berlin, poście restante S. R. 20. (3716)

Osoba młoda Polka, z dobrem wychowaniem, posiadająca język francuski i niemiecki poszukuje od 1 lipca miejsca do początkujących dzieci lub do wyregowania pani domu. Listy fr. uprasza się pod lit. N. N. post. rest. Pobjedziska. (3719)

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych

z dziedziny dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i geografii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej

przez **Edmunda Galliera.**

Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp.

Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach.

Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

1869

uznaną została przez 3

rozmaite Jury doskonałość

machiny do szycia „La Silencieuse” przed wszystkimi innymi bez wyjątku i uwieńczona 3 złotemi medalami, które przysły do podziła dla machin do szycia.

Machiny naszej „La Silencieuse” z nowym patentowanym zabezpieczeniem chwytającym i igieł, nabyć można we W. Ks. Poznańskim jedynie przez fabrykę bielizny

A. z Pawłowskich Kaufmann,

Poznań, plac Sapieżyński No. 1.

Pollack, Schmidt i Sp.

Hamburgsko-amerykańska fabryka machin do szycia.

Od dnia dzisiejszego mieszkam

Wrocławska ul. 21

na rożnik placu św. Piotra

Ottom Dawczyński

Dentysta. (3731)

Fortepiany krótkie i pianina

znakomitego tonu i eleganckiej budowy poleca podgwarancją po tanich cenach

H. Droste

fabrykant fortepianów

(3746)

Poszukuje się **panny służącej**, obeznanę z krawiectwem i białym szyciem. Zgłosić się przy załączeniu świadectw w listach frankowanych do Czerwonejwsi pod Krzywiniem. (3727)

Admin. Dzien. Pozn. przyjmuje przedpłatę w ilości **20 sgr.** na dzieło p. n.

Gdy się było młodym.

Wspomnienia z podróży po szerokim świecie

przez **J. Gordona.**

Księgarnia **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu poleca:

Otyłość.

Sposoby jej powstania, zapobiegania i leczenia

według systemu **William Bantinga.**

Cena 7 1/2 sgr.

NARBUTT.

Powieść i zyciorys

przez **A. K. J.**

(podanie o litewskim 1863 r. powstaniu). Wyjdzie z druku 20 czerwca r. b.

Cena 1 tal.

Po ukazaniu się w handlu księgarskim cena zostanie podniesioną.

Zadania nadsyłać należy pod adresem: „We Lwowie, w redakcyi Dziennika Polskiego.” (627)

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:

Jan Mazepa.

Tragedya w 5 odsłonach.

Napisał **Witold Bogdanko.**

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych

z dziedziny dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i geografii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej

przez **Edmunda Galliera.**

Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp.

Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach.

Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

1869

uznaną została przez 3

rozmaite Jury doskonałość

machiny do szycia „La Silencieuse” przed wszystkimi innymi bez wyjątku i uwieńczona 3 złotemi medalami, które przysły do podziła dla machin do szycia.

Machiny naszej „La Silencieuse” z nowym patentowanym zabezpieczeniem chwytającym i igieł, nabyć można we W. Ks. Poznańskim jedynie przez fabrykę bielizny

A. z Pawłowskich Kaufmann,

Poznań, plac Sapieżyński No. 1.

Pollack, Schmidt i Sp.

Hamburgsko-amerykańska fabryka machin do szycia.

Od dnia dzisiejszego mieszkam

Wrocławska ul. 21

na rożnik placu św. Piotra

Ottom Dawczyński

Dentysta. (3731)

Fortepiany krótkie i pianina

znakomitego tonu i eleganckiej budowy poleca podgwarancją po tanich cenach

H. Droste

fabrykant fortepianów

(3746)

Kucharz, żon ty poszukuje miejsca od ś. Jana w średnim wieku, żaopatrzonego chlubnymi świadectwami. Bliższa wiadomość w handlu p. **Radziejewskiego** w Środzie. (3748)

Pamiętka (3752)

z wystawy kościelnej 1870

zbiór fotografii w ozdobnych albumach o prawnych w skórze po 5 tal. w płótnie po 4 tal. zamówić można w zakładzie fotografii **Segumila Hoffa** i w składzie papieru i biżuterii **M. Łukiniński** w Poznaniu.

Nowe śledzie Matjes po 1 i 1 1/2 sgr.

Sér olomuniecki kopa po 12 sgr. i najdelikatniejsze sardelki i najdelikatniejszą oliwę prowancą poleca (3745)

Isydor Appel, Podgórną ul.

Doskonały wyżej w trzecim polu jest do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli kucharz w Karolewie p. **Borek.** (3740)

Pierwszy wiedeński i pragski Bazar trzewików i butów znajduje się u

S. Tucholskiego,

Wilhelmowska ul. 10. (3750)

Zamiejsce zlecenia i reparacye uskutecznią się jak najpunctualniej.

Sto tysięcy talarów

w razie pomysłu, w ogół **29,000 wygranych 1 a 60,000, 40,000, 20,000, 15,000, 12,000, 2 a 10,000, 2 a 8,000, 3 a 6,000, 3 a 5,000, 12 a 4,000, 2 a 3,000, 34 a 2,000, 4 a 1,500, 191 wygranych a 1,000 talarów** jest do wygrania w urzędowej przez rząd wysoki potwierdzonej i gwarantowanej wielkiej loteryi pieniężnej w sumie ogólnej

jednego miliona ośmset sześćdziesiąt jeden tysięcy sześćset talarów, które w kilku miesiącach losowane być muszą.

Zadane przedsięwzięcie podobnego rodzaju nie przewyższa go pod względem rzetelności, obfitości wygranych, urządzenia i gwarancji dla graczy. Państwo samo gwarantuje każdemu właścicielowi losu wygraną, która nań padła! — Urzędowe plany ciągnięć, urzędowe wykazy wygranych są zawsze u mnie do dostania franco i bezpłatnie.

Na bliższe ciągnięcie wygranych odbędzie się dnia 9 i 10 czerwca.

Urzędowo wystawione losy oryginalne (nie zakazane promesy lub asygnacje udziałów), cały po 4 tal., połówka po 2 tal., ćwiartka po 1 tal. są zawsze na usługi za zaliczką, awansem lub przesłaniem należytości.

Udawać się należy z zupełnym zaufaniem i to jak najprędzej do (2911)

Zygmunta Levy, handel papie-

Gr. Bleichen 31, Hamburg.

Dobroczynny wpływ słodowych eksternów na skórę, kości i tkanki muskularne.

Do liweranta nadwornego **Jana Hoffa** w Berlinie.

Berlin, 10 kwietnia 1870. Znakomity wpływ pańskiego słodowo-toaletowego i słodowo-kapcielowego mydła na ciało dla wzmocnienia kości i muszkułów miałem poznać sposobność; niemniej dobroczynną okazuje się pańska słodowa pomada do włosów, która nie tylko włosom służy dobrze lecz i chroni od bólu głowy, bo odkąd używam ostatniej, głowa moja jest wolna od tego cierpienia.

J. Ambroży v. Mixlauken, Rosenthalerstr. 38. — Jego ekscellencya minister państwa słuźbowy v. d. Heydt oświadczył: Synowica moja zachwycona jest zupełnie doskonałością pańskiego mydła toaletowego prima. Tak więc nie pozostawiają nic do życzenia pańskie wyroby słodowe. — Jego ekscellencya generał Gablenz w Wiedniu: Oddając Panu najzupełniejszą moje uznanie za te wyroby (słodowo-zielowe mydła, słodowe pomady), muszę jeszcze podnieść szczegółowo szlachetne pańskie zabiegi, by przez swe produkt zjednać sobie zasługi około ludzkości. Jego ekscellencya hr. Bismarck widział się spowodowanym uznać słuźące mu wybornie słodowo-zielowe mydło kapcielowo i toaletowe jako odpowiadające swemu celowi.

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**

Rynek 91, skład uboczny u **R. Neugebauera**, plac Wilhelmowski 10, u **Th. Wohlgemutha**

w Wągrowcu, u **A. Podgórnego** w Nakle, u **J. S. Löwinsohna** w Bydgoszczy, u **Ernesta Teppera** w Nowymyśle i u **H. Cassiela** w Śremie.

Środek „przeciw łogawiznie”,

opojem skokowym, pipakowi, opojem stawów nóg, martwicy, przegubom, zającem skokowi i podobnym chorobom u koni

aptekarza **Roberta Plume,**

Berlin,

Brückenstr. u. Wassergassen-Ecke 11a.

Wszystkie próby dotychczasowe, by podać publiczności konie posiadające, wysokości i niskiej, środek przeciw łogawiznie, były niedostatecznymi.

Po niezliczonych próbach król. szkoły weterynarskiej i w połączeniu z tutejszymi powagami udało mi się wynaleźć środek niezawodny i skuteczny. Lista dotychczas powodzeń i ponownych obstalunków wyłożona w ekspedycyi Dziennika.

Rozsyłam środek ten w formie proszku lub maści wraz z specjalnym przepisem użycia na frankowane obstalunki za zaliczką pocztową 1 tal. 10 sgr. wraz z pudłem i opakowaniem.

Proszę resp. właścicieli dóbr, aby się przekonali o prawdziwości, proszę o zwrócenie w danym razie uwagi chłopów i mniejszych właścicieli koni na ten i dla nich dobroczynny wynalazek.

Kuracja w 12 dniach ukończona. (2235)

W zakładzie moim kąpielnym Młynska ulica 21. utworzono znów zimne kąpiele basenowe z polepszoną urządzeniem i lecam takowe jako też ciepłe i rzymsko-landzkie kąpiele do łaskawego użycia. (3696)

T. Bischoff

Do obstalunków

na ciasta świąteczne poleca się cukiernia (3751)

Antoniego Pfizner przy Starym Rynku.

PAPIER RIGOLLO

Musztarda w liściach do Sinapizmów.

Przyjętych w szpitalach paryskich, w bulansach i szpitalach wojskowych, w marce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmią skonałości PAPIERU RIGOLLO, który jednej chwili może być przygotowany od czystości i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis, jak obok: (3744)